



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Szybko minął karnawał, choć jak dla mnie, to bez specjalnej różnicy bo ze mnie taki tancerz, jak... W każdym razie niezwykle szybko w tym roku zaczynaemy Wielki Post. Nie będę wzywał do wielkich wyczynów i postanowień pokutnych, chyba źle bym się czuł w takiej roli. Dla tych, u których – jak i u mnie – słabo z heroicznymi postanowieniami, zawsze pozostaje myśl pocieszająca. Że Pan Bóg patrzy w serce i zna je dobrze. A post to szansa, żebyśmy i my w nie popatrzyli. Można to patrzeć zaczając od przeczytania tekstu o niezwyklej siostrze Fides (s. IV i V). ■

## ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii  
PW. ŚW. JERZEGO W PRÓSZKOWIE
- DZIEŃ JUDAIZMU w Opolu

Nowa kaplica w hospicjum

## Podziękowania i podziw

Z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, członków Stowarzyszenia Hospicyjnego „Auxilium”, pracowników Hospicjum im. św. Arnalda Janssena oraz duchowieństwa poświęcono nową kaplicę w nyskim hospicjum.



KS. ZBIGNIEW ZAŁĘWSKI

Bp Jan Bagiński poświęcił nową kaplicę w nyskim hospicjum

Uroczystości tej przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński, który podczas Eucharystii poświęcił nie tylko nową kaplicę, ale również ołtarz i kielich. W kazaniu bp Jan Bagiński powiedział, że znosząc cierpienia, można otrzymać radość nieba, i nazwał bohaterami wszystkich tych, którzy cierpiąc z Chrystusem, uzyskują łaski nie tylko dla siebie. Podziękował też tym, którzy wychodzą naprzeciw potrzebom osób chorych terminalnie – ks. Wacławowi Leśnikowskiemu, prezesowi Stowarzyszenia Hospicyjnego „Auxilium”, pracownikom hospicjum i członkom stowarzyszenia. – Wyrazem waszej troski o tych ludzi jest reprezentatywna obecność władz lokalnych i was tu zgromadzonych – mówił bp Bagiński, wyrażając jednocześnie podziw dla osób posługujących w hospicjum.

Nyskie hospicjum dzięki ogromnemu wysiłkowi członków Stowarzyszenia Hospicyjnego „Auxilium” zostało rozbudowane, a dzięki dotacjom władz powiatowych i gminnych możliwe stało się sfinalizowanie inwestycji, która rozpoczęła się jesienią 2005 r. W nowej, dobudowanej części oprócz kaplicy znajduje się sala pożegnań, sale dla pacjentów, winda oraz pomieszczenia niezbędne do właściwego funkcjonowania placówki. Jak zauważył jej dyrektor dr Jan Lubecki, to pierwsze dodatkowe pomieszczenia w czternastym roku działalności hospicjum. Z

## POPŁYŃĘLI KŁODNICĄ DO ODRY



ANDRZEJ KERNER

Czternaścioro morsów z Kędzierzyna-Koźła i Wrocławia 26 stycznia popłynęło Kłodnicą do jej ujścia do Odry w Koźlu. Wystartowali z miejsca, gdzie Kłodnica przepływa pod Kanałem Gliwickim. Najstarsza uczestniczka tego spływu dla twardzieli miała 50 lat, najmłodsza 22. Temperatura wody oscylowała w okolicach 4 stopni Celsjusza, pływacy mieli do przepłynięcia dystans około 7,5 km. Wszyscy dopłynęli do mety, a najszybszy zawodnik pokonał trasę w godzinę i czterdzieści minut. Kłodnica w tym odcinku swego biegu ma sporo wirów i nie jest zbyt głęboka, co utrudniało pływanie. Po dopłynięciu do Odry morsy cieszyły się większą ilością wody i jeszcze przepłynęły rzekę wszsz. Na kozielskiej przystani „Szkwał” dołączyli do nich inni chętni do zanurzania się w wodach zimowej Odry. ■

Start do spływu morsów Kłodnicą

## Rozwijamy się



ANDRZEJ KERNER

Irlandzka Grupa Deweloperska buduje galerię handlową w centrum Opola

**REGION.** Opolskie – najmniejsze województwo w kraju – zajęło szóste miejsce w rankingu „Rzeczpospolitej” dotyczącym dynamiki rozwoju województw w roku 2007. W rankingu wyprzedziły nas tylko: wielkopolskie, pomorskie, dolnośląskie, mazowieckie i lubuskie. Pod uwagę branych było 9 wskaźników: liczba ludności, liczba bezrobotnych, wynagrodzenie w gospodarce narodowej, wskaźnik zatrudnienia, mieszkania oddane do użytku, produkcja przemy-

słowa i budowlana, sprzedaż detaliczna, liczba przedsiębiorstw oraz nakłady inwestycyjne. Opolskie okazało się najlepsze pod względem wzrostu liczby przedsiębiorstw oraz wzrostu wynagrodzeń w gospodarce narodowej. Drugie miejsce zajęliśmy w rankingu spadku bezrobocia oraz wzrostu produkcji przemysłowej i budowlanej. Najslabiej (10 pozycja) wypadliśmy pod względem liczby ludności (spadek) oraz oddanych do użytku mieszkań.

## Śpiew ekumeniczny

**OPOLE.** W niedzielę 20 stycznia w Opolu, w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbył się XVIII Ekumeniczny Koncert Kolęd, tym razem w kościele pw. św. Piotra i Pawła.

Podczas koncertu wystąpiły: zespół „Attonare” z Komprachcic, chór „Cantate” z parafii ewangelicko-augsburskiej w Chorzowie oraz chór „Cantabile” z Dobrzecia Wielkiego.



Śpiewa chór „Cantate” z parafii ewangelicko-augsburskiej z Chorzowa

## Nasza Europejka

**OPOLE-STRASBURG.** Opolska posłanka Danuta Jazłowiecka (na zdjęciu) (PO) została wybrana wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Zgromadzenie to składa się z delegatów parlamentów narodowych poszczególnych państw członkowskich Rady. Co kwartał każdego roku delegaci zbierają się na sesje w Pałacu Europy w Strasburgu. Obecnie zasiada w nim 636 członków z 47 państw europejskich.

Zgromadzenie jest organem statutowym Rady Europy, ma uprawnienia do radzania w kwestiach obrony praw człowieka, rozwoju demokracji i współpracy państw członkowskich w dziedzinie kultury. Zgromadzenie Parlamentarne RE wybiera również sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.



KRYSZTOF SWIDERSKI

## O puchar parafii

**KĘDZIERZYN-KOŹLE-BLACHOWNIA.** 21 stycznia w hali Technikum Elektrycznego w Kędzierzynie-Koźlu odbył się I Noworoczny Turniej Halowej Piłki Nożnej o puchar parafii św. Piusa X i św. Marii Goretti w Kędzierzynie-Koźlu-Blachowni. Turniej zor-

ganizował wikariusz parafii ks. Adrian Bombelek. Zwyciężyła drużyna blachowniańskiej parafii pod wodzą księdza wikarego. W pokonanym polu zostawili drużyny PG nr 5 oraz OHP z Lenartowic. Wszyscy uczestnicy otrzymali medale, a drużyny puchary.

## Kołocz w Berlinie

**OPOLE-BERLIN.** Po raz pierwszy na Międzynarodowych Targach Branży Przemysłu Spożywczego, Rolnego oraz Ogrodnictwa „Grüne Woche” w Berlinie zaprezentowało się województwo opolskie. To jedna z największych i najważniejszych imprez branży rolno-spożywczej w Europie, promująca producentów żywności,

firmy przemysłu rolno-spożywczego oraz gospodarstwa agroturystyczne. Na opolskim stoisku promowane były nasze regionalne specjały, m.in. śląski kołocz, ser domowy smażony z kminkiem, brzeska chałwa, śmietanówka z Olesna, nalewka smorodinówka, nabiał i wędliny. Największym wzięciem cieszył się kołocz.

## Internet za darmo

**GOGOLIN.** Od lutego mieszkańcy Gogolina mogą za darmo korzystać z Internetu bezprzewodowego. Za gminne pieniądze zainstalowano tam cztery anteny przekaźnikowe, które obejmują całe miasto z wyjątkiem dzielnic Strzebniów. Burmistrz Gogolina zapowiada,

że fundowany przez gminę darmowy Internet dotrze tam jeszcze w roku bieżącym, a w latach następnych do okolicznych miejscowości gminy. System Hot-Spot daje jego użytkownikom podstawowy zakres dostępu do usług internetowych: poczty, wirtualny oraz komunikatorów.

## Niepokojący wzrost

**PRUDNIK.** Ponadpięciokrotnie wzrosła w ubiegłym roku w powiecie prudnickim ilość wykrytych przestępstw, polegających na handlu narkotykami i ich posiadaniu (270 przypadków). Rok wcześniej było ich 50, a dwa lata temu – 80.

W całym województwie opolskim ilość przestępstw związanych z narkotykami wzrosła o 20 proc. Może jest to efekt wzrostu wykrywalności tych przestępstw, a może smutna rzeczywistość – narko-biznes rozwija się.



30. rocznica śmierci bp. Juliusza Bieńka

## Zawsze komuś niewygodny

W Wysokiej koło Olesna trwa pamięć o wybitnym rodaku – katowickim biskupie Juliuszu Bieńku.

– Dla naszej całej górnośląskiej metropolii jest bardzo ważne, że mieliśmy takie postaci – powiedział abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, w kazaniu podczas Mszy św. w kościele św. Małgorzaty w Wysokiej, odprawionej z okazji 30. rocznicy śmierci bp. Juliusza Bieńka. Urodził się on w 1895 r. w pobliskich Sowczycach, które wtedy należały do parafii Wysoka, i przy wysockim kościele, obok przedwcześnie zmarłych rodziców Józefy i Piotra, zgodnie z własnym życzeniem został pochowany w roku 1978.

### Łączył Katowice i Opole

– On nas łączy i gromadzi na wspólnej modlitwie – powiedział ks. Henryk Kontny, proboszcz w Wysokiej, witając gości duchownych z archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej. Mszy św. przewodniczył bp Jan Kopiec, kazanie wygłosił abp D. Zimoń, który z rąk bp. Bieńka w 1957 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wśród koncelebransów był m.in. ks. prałat Rudolf Brom. To on przywiózł trumnę z ciałem zmarłego bp. Juliusza do Wysokiej 30 lat temu. – Ówczesny proboszcz uderzył



w dzwony i w kilka minut wielki kościół był wypełniony – przywołał wspomnienie ks. Broma arcybiskup katowicki. Obecność ks. Broma, dyrektora Drukarni Archidiecezjalnej w Katowicach, i ks. Waldemara Klingera, dyrektora opolskiego wydawnictwa Świętego Krzyża, na uroczystości pozwala przypomnieć kluczową rolę bp. Bieńka w zażegnaniu nieporozumień, jakie towarzyszyły powstawaniu po wojnie opolskiego wydawnictwa, „upatrywanego przez niektórych jako konkurencyjne do katowickiej Księgarni i Wydawnictwa św. Jacka” (por. artykuł ks. dr. Jana Kopca „Więzy biskupa Juliusza Bieńka z Opolszczyzną”). Bp Bienieć, były kanclerz kurii katowickiej – którą zresztą tworzył i organizował – służył swoją ręką i życzliwością także innym twórczym się po II wojnie struktu-

rom Kościoła opolskiego. Wstał się u powojennych władz za wiernymi i księżmi Śląska Opolskiego, dobrze rozumiejąc specyfikę tej ziemi. – Bywał także z posługą bierzmowania w dekanacie oleskim czy w Oleśnie na odpustach św. Anny – przypomniał bp Jan Kopiec. Świadectwem wielu serdecznych związków bp. Bieńka z rodziną była liczna obecność jego krewnych na uroczystości w Wysokiej.

### Niezłomny

– On stale przeżywał jakieś trudności, stale był komuś niewygodny. Bo stał mocno przy Bogu, przy prawdach Kościoła – mówił abp Damian Zimoń. Tak było już od czasów młodości. Juliusz Bienieć wraz z gronem kolegów został usunięty z gimnazjum w

Po lewej: **Modlitwa nad grobem bp. Juliusza Bieńka**  
Poniżej: **Juliusz Bienieć w gronie rodziny w Sowczycach, rok 1917** (siedzi w środku)

Kluczborku za lekturę i kolportaż polskich książek – rozwijanie polskiej świadomości narodowej. – Ta jego postawa była także przyczyną, że już jako kapłan archidiecezji wrocławskiej (wyświęcony w 1918 r.) przez pierwsze dwa lata nie miał pozwolenia, by uczyć w szkołach ludowych – przypomniał metropolita górnośląski. Dlatego gdy Pius XI po powstaniach śląskich utworzył wydziałową z archidiecezji wrocławskiej diecezję katowicką, ksiądz Juliusz Bienieć tam się przeniósł. Już jako biskup (konsekrowany w 1937 r.) w czasie II wojny został wysiedlony z diecezji katowickiej, spędził okupację w Krakowie, oddając się pracy charytatywnej. Po wojnie ten sam los wysiedlenia z diecezji spotkał go z rąk władz komunistycznych (lata 1952–1956). Bezpośrednią przyczyną była słynna petycja w sprawie pozostawienia nauki religii w szkołach, podpisana przez niemal 72 tys. wiernych. Jej inicjatorem był właśnie bp Bienieć. – On się nie bał, w Piekarach takie mocne kazania głosił – wspominał po modlitwie nad grobem bp. Bieńka abp Zimoń. A przecież przez 33 lata był nieustannie inwigilowany. W bliskim otoczeniu bp. Bieńka „zainstalowany” był do dziś niezidentyfikowany konfident „Maksymowicz”. Ostatni donos „Maksymowicza” dotyczył pogrzebu biskupa w Wysokiej. Bp Bienieć dla komunistycznych służb specjalnych pozostał jednak w istocie nieuchwytny i niezłomny. „Niezłomni” – tak właśnie zatytułowana jest niedawno wydana książka, opisująca czterech polskich biskupów, którzy nie wdawali się w kompromisy ze służbami komunistycznymi. Jednym z nich jest Juliusz Bienieć. Taka siła charakteru zrodziła się w mocnej katolickiej rodzinie Bieńków, na ziemi oleskiej, która pamięta swego wybitnego syna. Parafia w Wysokiej przygotowała uroczystość perfekcyjnie: wydano folder na temat bp. Bieńka, w kościele urządono wystawę zdjęć. Całości dopełniła godna, podniosła oprawa liturgiczna uroczystości. **AK**

W święto św. Szczepana,  
26 grudnia 2007 r.,  
odeszła do Pana  
siostra Maria Fides  
Soika, elżbietanka,  
która w Domu Macierzystym  
Zgromadzenia Sióstr  
św. Elżbiety przebywała  
i postugiwała.

tekst i zdjęcia

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

# Jej konsekwow

Zwyczajna święta

**K**iedy biogram człowieka kończy się datą śmierci, wtedy można dokonywać pewnych podsumowań. Zmarły już nie zaprzeczy ani nie zabroni; papier wszystko zniesie, a biograf i tak powstanie na swoim. Kilka lat temu pisałem o siostrze Fides, mając pełną świadomość, kim ona jest i jaką jest. Jednak z uwagi na jej wielką skromność i prośby, aby nie „słodzić” – bo uważała, że to, co

czyni, jest zwykłą służbą, za którą nie spodziewała się nagród na ziemi – nie mogłem pisać zbyt wiele. Dzisiaj, ponad miesiąc od jej śmierci, pochylam się nad jej konsekrowanym życiem, aby podziękować Panu Bogu, że dane było mi ją spotkać.

## Dobra Samarytanka

– Staram się naśladować postawę Dobrego Samarytanina przez pielęgnację dzieci i dorosłych w ich domach. Moje wizyty nie ograniczają się tylko do podania zastrzyku czy zrobienia opatrunku. Często trzeba mieć wiele cierpliwości dla starszyczek, którzy może bardziej czekają na słowo i zrozumienie ich problemów niż na pielęgniarską posługę.

Nieraz też pomagam przygotować ich mieszkanie na przyjęcie kapłana, który przychodzi z wizytą duszpasterską, przynosząc Komunię św., lub aby odprawić Mszę św. – mówiła prawie 6 lat temu dla opolskiego „Gościa”. Całe jej zakonne życie było taką samarytańską posługą...

Przyszła na świat 7 lutego 1931 r. w Laskowicach, w parafii Matki Boskiej Bolesnej w Tułach, w dekanacie zagwizdziańskim. Na chrzcie otrzymała imiona Agnes Valeska. Miała czworo rodzeństwa – brata i trzy siostry. Od dziecka pragnęła zostać misjonarką i pracować wśród osób trędowatych. Niestety, wojna i skomplikowana sytuacja w nowej rzeczywistości pokrzyżowały jej młodzieńcze plany. – Po wojnie zdecydowałam się pójść do elżbietanek, bo tu mogłam zrealizować swoje pragnienia służby drugiemu, choremu człowiekowi – wspominała po wielu latach o swoim powołaniu do życia zakonnego. Wcześniej jeszcze ukończyła szkołę pielęgniarską w Opolu. Po uzyskaniu dyplomu pielęgniarskiego, 28 lutego 1952 r., przystąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie. Pół roku później, 28 października, przywdziała habit i rozpoczęła nowicjat. Pierwsze



# ane życie



śluby zakonne złożyła 29 października 1953 r. w Nysie, skąd została wysłana na swoją pierwszą placówkę do Wierzbic, gdzie opiekowała się chorymi w trzech wioskach: Domaszkowicach, Lipowej i na miejscu, w Wierzbicicach. Odwiedzała ludzi zniechędzonych, starszków i chorych w ich domach. Nie trwało to jednak długo. Po ośmiu miesiącach siostry zostały internowane i wysiedlone. 3 sierpnia 1954 r. siostra Fides została wywieziona wraz z innymi współsiostrami do Gostynia Wielkopolskiego. – Tam w spółdzielni krawieckiej taśmowo szyliśmy przede wszystkim bieliznę i pościel – wspominała po latach. Do Wierzbic powróciła na przełomie 1956 i 1957 r. i pozostała tam do 30 maja 1958 r. W czerwcu tegoż roku siostrę Fides wysłano do domu opieki nad głęboko upośledzonymi dziećmi w Koźlu. 29 października 1958 r. złożyła w śluby wieczyste. Po trzech latach pracy w Koźlu przeniesiono ją 15 listopada 1961 r. do Nysy, która okazała się trzecią i ostatnią placówką. Tu pracowała ponad 46 lat. Niemal całe jej życie zakonne zostało związane z domem macierzystym i potrzebującymi opieki mieszkańcami Nysy.

## Rowerem, komarem, maluchem

Codziennie, nie bacząc na pogodę, siostra Fides wyruszała w miasto. Najpierw był to rower. Jeden nawet został skradziony. Rower siostry Fides był charakterystyczny. Czarna damka, z tyłu na błotniku rozciągała się – zrobiona chyba na szydełku – siatka, która zapobiegała wciągnięciu habitu między szprychy. Gdy

Po lewej: **Siostra Fides z posługą u pani Elżbiety w 2003 r.**  
Po prawej: **W domu macierzystym w Nysie siostra Fides spędziła prawie całe swoje życie zakonne**  
Poniżej: **Przy odczytywaniu nowych zgłoszonych pacjentów**

miasto zaczęło się rozbudowywać, powstawały nowe osiedla, rower okazał się niewystarczający. Coraz więcej było chorych wymagających opieki pod nowymi adresami. Na ulicach miasta pojawiła się zatem siostra Fides jeżdżąca motorowerem marki Komar. Jeżdżąc do chorych, siostra wyeksploatowała trzy komarki.

Na początku lat osiemdziesiątych siostra zmuszona była zrobić prawo jazdy na samochód. Wszystko przez matkę generalną z Rzymu, która akurat była w Nysie na wizytacji i kilka razy słyszała, jak wczesnym rankiem siostra Fides uruchamia swoją maszynę. Zdziwiło ją, że nie ma auta. Pierwszy wóz został przywieziony z Niemiec, ze szrotu. Mały włoski fiacik koloru granatowego, który znajdował się w tirze wśród innych darów, jakie w stanie wojennym do Polski docierały z Niemiec. W pamięci siostry Fides to auto dobrze się zapisało. – Na nim nauczyłam się jeździć – wspominała, choć zdarzyło się, że kiedyś w czasie jazdy zarwała się w nim podłoga. Później do końca siostra jeździła maluchem.

## „Siostra strzykawka”

Była zawsze uśmiechnięta, radosna, gotowa każdemu usłużyć. Zawsze dyspozycyjna, pomimo zmęczenia czy nawet choroby, potrafiła dostrzec innych w potrzebie. Nikomu nie odmawiała pomocy.

– Jej powołaniem była służba chorym, biednym, opuszczonym. Służyła im jako pielęgniarka ambulatoryjna. W sposób niemal heroiczny realizowała charyzmat naszego zgromadzenia i na trwałe wpisała się w realia naszego miasta. Zнали ją tu niemal

wszyscy. Nie tylko ci, którym niosła pomoc. Nikt nie jest w stanie zliczyć zastrzyków i cukierków, które dała dzieciom. Nazywano ją powszechnie „siostrą strzykawką” – mówi s. Marta Rermiorz, przełożona nyskiej prowincji sióstr elżbietanek. Dlatego gdy w Nysie powstała idea wręczenia nagrody Trytona dla osób najbardziej zasłużonych dla miasta, w kategorii praca charytatywna nikt z kapituły nie miał wątpliwości. Tylko siostra Fides! – Tryton nie jest dla mnie, ale jest to wyróżnienie dla mojego zgromadzenia – wyjaśniała skromnie siostra Fides, która tą nagrodą została wyróżniona 21 lutego 1998 r.

## To nieważne

Kilka lat temu siostra Fides zachorowała i przez dłuższy czas nie mogła odwiedzać swoich podopiecznych. – Siostra miała bardzo poważne kłopoty ze zdrowiem. Była w szpitalu i nie przypuszczałam, że wróci do pracy. Bardzo nam jej brakowało. I to była wielka radość, gdy siostra do nas wróciła – wspomina jedna z długolet-

nich podopiecznych. O swoich pobytach w szpitalu siostra za nic w świecie nie chciała opowiadać. To – jej zdaniem – było nieważne. Zapytana kiedyś przeze mnie, jak długo będzie jeszcze posługiwać, odpowiedziała rozbrajająco prosto: „dopóki Bozia da siły, będę innym służyła”.

„Bozia” dała jej siły do końca ziemskich dni. Jeszcze w przeddzień śmierci, w pierwszym dniu Bożego Narodzenia, była „u swoich” stawiać bańki. Była z nimi umówiona na dzień następny, ale widać, w niebie też trzeba stawiać bańki i dlatego Pan powołał ją na swoją służbę. Odeszła wczesnym rankiem o godzinie szóstej, w roku beatyfikacji bł. Marii Luizy Merkert. Wielu nysan mówi o niej, że „to współczesna Maria Merkert, kolejna święta elżbietanka”. ■



## Perłki Słowa

## ROZPRAWKA O CZŁOWIEKU

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą... Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! (Rdz 2,7.22n).



Stworzenie człowieka? Nie, to ubrana w serię barwnych scenek próba samozrozumienia, kim jestem – ja, człowiek. Biblijny autor zapisał opowieść przekazywaną ustnie od pokoleń.

Opowieść, w której genialnie prostymi środkami wypowiedziane zostały istotne cechy człowieka. To, że jest on istotą cielesną, materialną – jest „z prochu ziemi”. Ale – i jakże to ważne! – nie jest jakimś „produktem” wyrosłym z materii. Powołuje go do istnienia Pan Bóg – takiego właśnie, podwójnego imienia autor użył. Dalej – człowiek to nie tylko materia, ale i duch. A duch to nie wytwór materii, ale dar Boga, który sam jest ponad materią. Duch to więcej niż wysublimowana psychika. Dlatego zwierzęta, choć stworzone, cielesne i ziemskie, są istotami zgoła innymi niż człowiek. Kolejna myśl ubrana w obrazową postać to stwierdzenie, że człowiek to zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Równi sobie, nierozłączni, jak dwie części jednego ciała. To tylko najważniejsze wątki obrazowej, malowanej słowem filozoficznej rozprawki o człowieku. Trzeba się wczuć w sposób myślenia autora sprzed kilku tysięcy lat, by nie zatrzymać się w warstwie zewnętrznej, lecz dotrzeć do sedna, do głębi jego myśli.

**KS. TOMASZ HORAK**

## TERAZ ŁATWIEJ

W 2008 r. Ministerstwo Finansów uprościło tryb przekazywania I proc. naszego podatku organizacjom pożytku publicznego. Dotychczas procedury wymagały osobistego dokonania przelewu na konto organizacji. Teraz w zeznaniu podatkowym wystarczy wpisać nazwę wybranej organizacji i jej numer KRS, a wyliczoną kwotę I proc. urząd skarbowy, w naszym imieniu, w terminie trzech miesięcy przekaże na jej konto. Caritas Diecezji Opolskiej ostatnio powołała do życia jednostkę organizacyjną o nazwie Caritas Diecezji Opolskiej Organizacja Pożytku Publicznego. Wpisując tę nazwę i jej numer KRS 0000290982 do zeznania podatkowego, wspomagamy swoim I procentem działalność naszej opolskiej Caritas.



ANDRZEJ KERNER

## Liturgia grecka w Ujeździe

## Trochę inna duchowość

Atmosfera tajemnicy i piękny śpiew urzekły wiernych uczestniczących w liturgii św. Jana Chryzostoma w kościele św. Andrzeja w Ujeździe.

W dzień rozpoczynający Tydzień Ekumeniczny (18 stycznia) w kościele parafialnym w Ujeździe ks. mitrat Janusz Czerski na zaproszenie ks. proboszcza Wenera Schyulli odprawił Eucharystię w obrządku greckim. Do kościoła w piątkowe popołudnie przyszło około 200 osób. – Jest nawet nasza najstarsza, 94-letnia parafianka, która jak tylko się dowiedziała, że będzie liturgia greckokatolicka, którą zna ze swoich stron rodzinnych, stwierdziła, że musi tu być – poinformował ks. Grzegorz Sonnek, wikariusz parafii św. Andrzeja. Ks. prof. Czerski, urodzony w Stanisławowie, wykładowca wydziału teologicznego Uniwersytetu Opolskiego i mitrat Kościoła greckokatolickiego, jest birytualistą – duchownym rzymskokatolickim mającym prawo sprawować sakramenty także w obrządku Kościoła greckokatolickiego. Zanim wraz z asystującymi mu diakonami i scholą grecką rozpoczął liturgię św. Jana Chryzostoma, wprowadził wiernych w jej podstawowe zasady. To jedyna, obok rzymskiej, liturgia ponadnarodowa. Sprawują ją m.in. Albańczycy, Serbowie, Rumuni, Grecy, Rosjanie, Bułgarzy. – Duchowość Kościoła wschodniego jest trochę inna od naszej, może trudno nam ją przyjąć, ale przynajmniej postaramy się ją zrozumieć – apelował ks. J. Czerski. Wyróżnił kilka cech tej duchowości: liturgia jako centrum osobistego i wspólnotowego życia religijnego; zamilowanie do kontemplacji i ciszy; wrażliwość na symbole (stąd wielka cemo-

niałość tej liturgii i obecność ikon), dłuższy czas poświęcany na sprawowanie świętych tajemnic w liturgii. Ksiądz mitrat przypomniał, że również chrześcijański Wschód przyjął niektóre elementy pobożności zachodniej – np. Drogę Krzyżową czy Różaniec. Potem zaczęła się liturgia śpiewana i melorecytowana w języku greckim, kilka

modlitw było w języku polskim. Dużo dymu kadzidła, liczne pokłony, częste czynienie znaku krzyża, niezwykle melodie śpiewanych modlitw i modlitewnych dialogów między kapłanem a scholą – to najbardziej widoczne różnice między tą liturgią a liturgią rzymską. W czasie liturgii wierni zazwyczaj milczą, wsłuchując się w śpiew dobiegający z prezbiterium. Greckie „Hagios” (czyli nasz „Sanctus”) podśpiewywała jednak Margarita Białas. – Znam te melodie i pieśni z radia, słucham ich, są przepiękne. Gdy słucham takiej muzyki, to od razu świat staje się inny. Ja mogę nie jeść, ale bez takiej muzyki nie mogę żyć – powiedziała. Nieco problemów sprawiało wiernym przyjmowanie Komunii świętej pod dwoma postaciami. Ciało i Krew Chrystusa w liturgii wschodniej mają postać prosfory – częstelek chleba zamaczanych w winie i podawanych za pomocą specjalnej łyżeczki. By przyjmując Komunię, trzeba głowę odchylić do tyłu i szeroko otworzyć usta. Przypomina to trochę postawę piskląt oczekujących na karmienie.

**Głęboki pokłon celebrans podczas modlitwy nad darami ofiarnymi. Diakoni powiewający chustą przywołując symbolikę Ducha Świętego – Boskiego Tchnienia**

AK

## Zapraszamy

### ■ NA WYKŁADY OTWARTE

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na wielkopostne „Wykłady otwarte 2008”, których tematem będą „Oblicza nadziei”.

Program:

**9 LUTEGO** – *Benedykt XVI o nadziei. Wprowadzenie do lektury encykliki „Spe salvi”*

– ks. prof. dr hab. Helmut J. Sobczko

**16 LUTEGO** – *Znaki nadziei we współczesnym kinie*

– ks. dr hab. Marek Lis

**23 LUTEGO** – *Nadzieja czy beznadziejność?*

*Psychologiczne spojrzenie na ludzkie zachowania*

– dr Anna Bokszczanin; ks. dr Dariusz Krok

**1 MARCA** – *Zapomniana praca nad nadzieją bliźniego. Dwugłos filozofów*

– dr hab. Iwona Alechnowicz, prof. UO; ks. dr hab. Joachim Piecuch, prof. UO

**8 MARCA** – *Nasza nadzieja w obliczu śmierci*

– ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO

**15 MARCA** – *Czy znajomość dziejów Kościoła umacnia chrześcijańską nadzieję?*

– ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec

Wykłady odbywać się będą w soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00

w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu (wejście od ul. Książąt Opolskich).

### ■ NA REKOLEKCJE DO SŁUŻEBNICZEK

Siostry Służebniczki NMP zapraszają dziewczęta na rekolekcje zimowe do Leśnicy.

I termin: 12–14 lutego. Temat: *Spotkanie ze Słowem Bożym dla dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych*. Warunkiem uczestnictwa jest zgoda na zachowanie milczenia przez cały 1 dzień.

Termin II: 18–20 lutego – dla gimnazjalistek i dziewczyn starszych. Rozpoczęcie pierwszego dnia o 16.00, zakończenie ostatniego o 10.00. Trzeba wziąć ze so-

bą śpiwory i obuwiu zmianne. Koszt 35 zł. Zgłoszenia z tygodniowym wyprzedzeniem: s. M. Dalmacja, s. M. Tarsycja, tel.: 077 404 83 30 lub 514 347 268 (SMS) e-mail: betania@sluzebniczki.pl

### ■ NA REKOLEKCJE DO ELŻBIETANEK

Siostry elżbietanki zapraszają młodzież żeńską (od 15. roku życia) na rekolekcje zimowe, które odbędą się od 11 do 15 lutego. Poprowadzi je ks. Andrzej Przybyła. Koszt 60 zł lub ofiara w miarę możliwości. Wcześniejsze zapisy obowiązkowe, kontakt: Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa, tel.: 077/433 68 12

### ■ NA REKOLEKCJE DO NYSY

Siostry ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego zapraszają dziewczęta od lat 16 na rekolekcje zimowe w Nysie.

Termin:

**18–22 LUTEGO.**

Temat: *Błogosławione siostry Zwiastuna Dobrej Nowiny*. Informacje i zgłoszenia: Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego, s. Gabriela Tacica, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz, tel.: 032 4155051, 032 4159809, siostryssps@go2.pl lub www.siostrymisyjne.opoka.net.pl

### ■ NA WIELKOPOSTNE DNI SKUPIENIA

Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodych zaprasza na rekolekcje wielkopostne (**29 LUTEGO–2 MARCA**) dla studentów i młodzieży pracującej, poświęcone tematowi śmierci, umierania i żałoby. Poprowadzi je o. Filip Buczyński, franciszkanin, wykładowca psychologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, założyciel hospicjum dla dzieci „Mały Książę”. – Mamy nadzieję, że po tym spotkaniu hasło „Memento mori” nie będzie brzmiało tak strasznie – piszą organizatorzy. Koszt: 50 zł. Szczegóły: www.swanna.p

## W Oleśnie

# Dwa Dni Judaizmu

W Oleśnie Dzień Judaizmu obchodzone przez dwa dni, 18 i 19 stycznia.



Dawny cmentarz żydowski w Oleśnie

Współorganizatorami oleskiego Dnia były parafia Bożego Ciała, Urząd Miasta, Miejski Dom Kultury oraz Forum Kultur. W bogatym programie znalazły się m.in. modlitwa za naszych starszych braci w wierze w kościele Bożego Ciała, panel dyskusyjny nt. „Chrześcijanie i Żydzi; Polacy i Żydzi – dziedzictwo kulturowe i religijne”, dyskusje, prezentacje i koncerty muzyki żydowskiej. Zarys historii oleskich Żydów przedstawiła Ewa Cichoń, a zdjęcia i folder o oleskim kirkucie – Barbara Buła.

Dwudniowe oleśniańskie święto kultury żydowskiej zwińczyła otwarta dyskusja z udziałem władz i mieszkańców Olesna nt. „Co i jak można zrobić, aby upamiętnić wielokulturowe dziedzictwo Olesna? – plany i wizje”. ■

## Dwa przewodniki

# Po Prudniku i sanktuarium

Ukazały się ostatnio dwa nowe przewodniki o klasztorze i sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie. Pierwszy, wydany przez krakowskie wydawnictwo „Ścieżki Wiary”, specjalizujące się w przewodnikach po świętych miejscach Polski, wydany jest na dobrym papierze i bogato ilustrowany. Opowiada nie tylko o interesujących dziejach prudnickiego klasztoru franciszkanów, ale i o samym mieście i jego wybitnych mieszkańcach. To bardzo ładny, cieszący oko przewodnik, promujący nie tylko klasztor, ale i miasto.

Przewodnik drugi napisany został przez gwardiana prudnickiego klasztoru o. Antoniego K. Dudka, dobrze znanego naszym Czytelnikom. Ten przewodnik – pisany trochę jako pomoc duchowa dla pielgrzymy, nie tylko turysty – skupia się na św. Józefie, patronie sanktuarium, i słudze Bożym kard. Stefanie Wyszyńskim. Modlitwy, litanie, opisy obrazu św. Józefa, malowanego re-

ką fra Pietro, oraz uwięzienie Prymasa w klasztorze zajmują większą część przewodnika napisanego ręką tego, który na obecnym kształcie sanktuarium położył własną, wyraźną pieczęć. Jego pomysłem jest np. Zielony Krzyż, Aleja Wilka z Gubbio czy kapliczka zamordowanych braci. Również one znajdują swoje miejsce w tym skromniej, po franciszkańsku, wydanym przewodniku. A

\* PRUDNIK. SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA, Agnieszka M. Spiechowicz-Jędrys, Wydawnictwo Ścieżki Wiary, Kraków 2007

\* PRUDNIK LAS. PRZEWODNIK. Fr. Antoni Kazimierz Dudek OFM, Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2007



## PANORAMA PARAFII

Pw Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gogolinie

## Wszystko na stulecie kościoła

W ubiegłym roku Gogolin obchodził stulecie parafialnego kościoła, konsekrowanego 25 maja 1907 roku przez kardynała Koppa z Wrocławia.

Przygotowania do jubileuszu stulecia kościoła trwały dwadzieścia lat. Tyle czasu zabrał solidny, generalny remont neogotyckiej świątyni charakteryzującej się niezwyklej konsekwencją stylistyczną; całe jej wyposażenie i wystrój utrzymane są w tym samym stylu. A remontowi poddano zarówno wieże, dach kościoła, jak i fasady, które wyczyszczono i zaimpregnowano. Odnowione zostały ołtarze, zabytkowe witraże włącznie z głównym przedstawiającym postać Jezusa Chrystusa. Organy, liczące tak jak kościół sto lat, też doczekały się remontu i otrzymały nowy prospekt. Artyści z Opola, Rafał Rzeźniczek i jego (nieżyjący już) ojciec, włożyli wiele trudu w przywrócenie pierwotnego wyglądu ściennym freskom. Wszystko jest jak nowe, obrazy, figury, ambona, naczyńia liturgiczne i ornaty.

Rada budowlana, której główny trzon stanowi trzech inżynierów: Alfred Matuszek, Bolesław Bodeira, Wiesław Paliwoda, jak mówi ks. proboszcz Aleksander Sydor, dokonała rzeczy wielkich i wspaniałych, pokonała wiele trudności natury urzędniczej, związanej z załatwianiem zezwoleń konserwatorskich i budowla-



ZDJEŃCIA: JERZY STEPLEWSKI



KS. ALEKSANDER SYDOR

święcenia kapłańskie przyjął 20 maja 1973 roku. Jako wikariusz pracował w Łabędach, w Kietrze, w parafii św. Jadwigi w Zabrze i w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. W latach 1978–1986 był duszpasterzem akademickim w Gliwicach. Od 7 listopada 1986 roku jest proboszczem parafii NSPJ w Gogolinie.

**Kaplica  
Miłosierdzia  
Bożego**

Po lewej:  
**Wnętrze  
parafialnego  
kościółka**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia nasza jest bardzo dobrą wspólnotą, ludzie są religijni, kochają Kościół. Jest dużo wspaniałości w Gogolinie, ale zauważam też dużo biedy i nieporadności, jest problem ludzi samotnych, starszych i chorych i jest problem małżeństw niesakramentalnych, których jest coraz więcej. Po ostatniej kolędzie jestem zaskoczony, wstrząśnięty, że z taką łatwością młodzi ludzie, przy zgodzie rodziców, dziadków, podejmują życie wspólne bez ślubu. Jest też problem, co zrobić z tymi, którzy nie chodzą do kościoła, a chcą wziąć ślub kościelny. Potrzebna jest nowa ewangelizacja. I według mnie poza katechezą, rekolekcjami, wykładami dużą rolę w ewangelizacji spełnić mogą małe wspólnoty. Marzy mi się parafia, która będzie wspólnotą wspólnot, w której będzie jak najwięcej małych grup modlitewnych i formacyjnych. Dlatego cieszę się, że jest z nami s. Angela ze Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, która prowadzi takie grupy, i jest ks. wikary Adrian Adamski bardzo dobrze pracujący z młodzieżą. Mamy także ponad 30-osobową grupę Dzieci Maryi, scholę dziecięcą, młodzieżową, liczną grupę ministranek i lektorską. Mamy grupę dorosłych, których angażujemy podczas większych świąt do czytania słowa Bożego, 16 róż różańcowych, jest Kościół Domowy i inne grupy.

nych, zabiegała o najlepsze materiały i wykonawców, planowała i koordynowała prace.

– Sami parafianie nie zdołaliby ponieść tak ogromnych kosztów, dlatego bardzo dziękujemy za pomoc naszym sponсорom: Ryszardowi Szczepankowi, Józefowi Sojce, Zdzisławowi Sieńczakowi i Firmie Braas, która podarowała nam dachówkę na dach kościoła i zabudowań parafialnych. Wielce pomocy udzielił nam zakład „Górażdze” SA – wylicza ks. proboszcz Aleksander Sydor.

Wotum parafian za sto lat kościoła jest kaplica o bardzo pięknym wystroju, z dominującą w niej kopią zabytkowego krzyża procesyjnego, obrazem „Jezu, ufam Tobie”, z relikwiami św. Faustyny i jej portretem. W tej kaplicy wierni modlą się do Miłosierdzia Bożego, tutaj też mogą przystąpić do sakramentu pokuty. Jak mówi ks. pro-

boszcz, parafianie pięknie łączą tytuł kościoła i modlitwę do Najświętszego Serca Pana Jezusa z miłosierdziem Bożym, z odmawianiem koronki, z częstym nawiedzaniem Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, do którego dwa razy w roku jeżdżą też z parafialnymi pielgrzymkami.

Też, od wieków, szczególnym kultem otaczany jest św. Urban i za jego pośrednictwem wypraszają wierni łaski u Pana, zwłaszcza podczas dorocznych procesji błagalnych o dobre urodzaje. Dlatego w środku Gogolina, przy rozstajnych drogach, oglądać możemy niedawno wybudowaną kapliczkę – murywaną, ozdobioną jasnym drewnem, do której prowadzi wybrukowany chodnik. W jej wnętrzu stoi figura św. Urbana, patrona Gogolina. Fundatorami kapliczki są mieszkańcy i samorząd miasta Gogolin.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**